Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

ŁÓDŹ. PONIEDZIAŁEK, 25 LIPCA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 202

…AKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. …DZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Pogrzeb Króla Ferdynanda

odbył się przy współudziale tysiącznych tłumów, które w skupieniu odprowadzały na wieczny spoczynek ciało monarchy.

Manifestacje na cześć ks. Karola w Paryżu.

Bukareszt, 24 lipca.

Dziś rano w pałacu Cotroceni odbyły się nabożeństwa odprawione przez trzech arcybiskupów w asyście 12 biskupów i setek księży.

Koło trumny klęczeli królowa wdowa, król Michał, księżna matka, królestwo jugosłowiańscy, była królowa wdowa, ks. Mikołaj, księżniczka Helena, księżęta Hohenzollern i Hohenlohe.

Salony pałacu były przepełnione dostojnymi uczestnikami. Nabożeństwo trwało godzinę, poczem generałowie i adjutanci wynieśli trumnę i złożyli ją na lawecie armaty. Uroczystą tą chwilę obwieściło 101 strzałów armatnich. Jednocześnie odezwały się dzwony we wszystkich kościołach Bukaresztu. Pochód żałobny przeciągał ulicami miasta pośród setek tysięcy ludności, przybyłej z całego kraju.

Za rydwanem żałobnym postępowali członkowie rodziny, rada regencyjna, rząd, misje zagraniczne, korpus dyplomatyczny, członkowie obu izb i t. d. Generał Prezan, były generalissimus w okresie wojny, niósł koronę, a generał Mardaresco, najstarszy generał w armji, niósł berło królewskie.

Wszystkie budynki przybrane były w żałobne dekoracje. Wśród tłumów, stojących w skupieniu, orszak żałobny odbył drogę 10 km. kierując się ku dworcowi, gdzie o godz. 11-ej rano złożono trumnę w żałobnym pociągu.

Ostatni hołd nad grobem

Bukareszt, 24 lipca.

O godzinie 15.30 żałobny pociąg przybył do Curtes de Arges. Na dworcu oczekiwali przybycia pociągu: duchowieństwo, władze miejscowe, delegacje gminne z 12 tysięcy gmin Rumunji.

Generałowie znieśli trumnę z wagonu i złożyli ją na lawecie armaty, zamienionej w rydwan żałobny. W tej chwili oddano 101 strzałów armatnich i rozległy się dźwięki dzwonów.

Z kolei uformował się orszak żałobny wraz z misjami, które przyjechały specjalnemi pociągami i temi delegacjami które przybyły poprzednio. Duże wrażenie robił pochód około 1000 księży. Po upływie pół godziny pogrzeb przybył do Monasteru, gdzie o godzinie 5-ej złożono trumnę obok grobu króla Karola i królowej Elżbiety.

W czasie nabożeństwa we wszystkich miastach i garnizonach Rumunji oddano 101 strzałów armatnich oraz uderzono w dzwony we wszystkich kościołach całego kraju.

W ten sposób naród rumuński złożył ostatni hołd wielkiemu umiłowanemu królowi.

Nabożeństwo żałobne w Warszawie

Warszawa, 25 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś rano odprawiona została w soborze prawosławnym na Pradze msza żałobna za spokój duszy. Jego Królewskiej Mości Ferdynanda I-ego króla Rumunji. Nabożeństwo odprawił arcybiskup Teodozjusz.

Na nabożeństwo przybyli: prezes rady ministrów marszałek Piłsudski, prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował szef kancelarii cywilnej, p. Dzięciołowski. Pozatem przybyli: min. Składkowski i Kwiatkowski, min. spraw zagranicznych reprezentował kierownik ministerstwa Roman Knoll.

Katedra przepełniona była delegacjami, wśród których wymienić należy przedstawicieli towarzystwa polsko-rumuńskiego, przedstawicieli władz oraz sfery towarzyskie Warszawy.

Znajdująca się przed soborem kompanja honorowa 36 p. p. zaprezentowała broń w chwili ukazania się marszałka Piłsudskiego i przedstawicieli państw obcych. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po mszy radca Grigorcea i charge d'affair Rumunji w otoczeniu członków poselstwa przyjmowali kondolencje. Pierwszy kondolencję złożył prezes rady ministrów, marszałek Piłsudski.

„Niech żyje król“

Paryż, 24 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Prasa podaje, że po nabożeństwie odbytem w kościele rumuńskim z okazji pogrzebu króla Ferdynanda, kilku studentów i młodych ludzi z kolonji rumuńskiej, stojących w kościele, wzniosło okrzyki „hurra“ i „Niech żyje król“, w chwili, gdy książę Karol wsiadał do samochodu.

Paryż, 24 lipca.
(Agencja telegraficzna „Express“).

Z Genewy donoszą, że policja szwajcarska przeprowadziła rewizję u pewnego anglika, zamieszkałego nad jeziorem genewskim.

Anglik ów jest znanym sportsmenem i właścicielem dwuch aeroplanów. Został on zadenuncjowany o współudział w spisku, mający za cel ułatwienia na aeroplanie podróży księciu Karolowi do Rumunji.

Daudet w Belgji!

…cja francuska odnalazła już jego kryjówkę.

Paryż, 24 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express“)

…Brukseli donoszą, iż agenci policji …uskiej wykryli miejsce pobytu Dau…

…mieszkuje on w willi swego przyja… na wybrzeżu belgijskiem w pobliżu …scowości Vestende.

Bunt kadetów przeciw Primo de Riverze

Paryż, 24 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express“).

Z Madrytu donoszą, iż w miejscowości Segovnia podczas uroczystości dobroczynnych na rzecz ofiar poległych podczas walk w Maroku, szkoła kadetów wy… działa posłuszeństwo, usiłując zbun…ć zebraną ludność przeciwko Primo …iverze.

…rimo de Rivera polecił usunąć podej…ych politycznie kadetów szkół woj…ch.

W Barcelonie syndykaty robotnicze zagroziły strejkiem na wpadek nieuwzględnienia postulatów o charakterze politycznym.

Żywioły szaleją.

Gwałtowna burza w Wenecji — 5 osób zabitych 55 rannych — We Francji zniszczone zbiory.

Paryż, 24 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express“).

…południowej Francji z powodu sil…urz gradowych połowa urodzaju …zniszczona. Huragn wykoleił po…łący z Marsylji do Paryża. Na…cie ofiar w ludziach nie było.

Rzym, 24 lipca.

…kolicach Wenecji i Cremony sza…łtowne burze. Pięć osób ponio…erć, dwie zaginęły, 55 uległo zra… Szkody są bardzo znaczne.

…plodujący szrapnel

…ia 4 osoby a trzy rani

Nowy Targ, 24 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

…piątek, dnia 22 b. m. we wsi Ci… …powiecie nowotarskim wydarzyła …strofa w związku z odbywające… …tam ćwiczeniami 6 p. a. p. z Kra… …podczas których strzelano ostry…dunkami.

Pewien góral znalazł w polu szrapnel, który po wystrzale nie eksplodował i przyniósł go do wsi Ciche, gdzie począł …o manipulować.

…nel wybuchając, zabił 4 osoby, a

Tragiczne wyścigi.

…z Polski, Choiński, uległ ciężkiemu wypadkowi, łamiąc nogi, żebra, kręgosłup.

Warszawa, 24 lipca.

…niu wczorajszym na … …brach …klistów na torze warsz…skim …uległ nieszczęśliwemu wypad… …strz Polski Choiński, wjeżdżając …cyklem na bandę.

Choiński odniósł ciężkie obrażenia …o ciała, złamanie nogi, 4 żeber i kręg… W stanie ciężkim przewieziono …ego do kliniki „Omega“.

Ludzie żywcem spaleni.

Wybuch potajemnej fabryki sztucznych ogni.

Z Warszawy donoszą:

Lokatorzy olbrzymiej posesji o 2-ch podwórzach przy ulicy Krochmalnej nr. 69 zostali zaalarmowani

silną eksplozją.

Po chwili zbiegło się jeszcze kilka słabszych wybuchów. Po chwili z okna parterowego mieszkania w poprzecznej oficynie, oznaczonego nr. 113 i zajmowanego przez pirotechnika Aleksandra Sołdaka, lat 35 oraz żonę jego Irenę Jaworską, l. 24 buchnęły płomienie i kłęby dymu sięgające do wysokości I piętra. — Zamieszkały w tymże domu posterunkowy Stanisław Pytek, wziąwszy do pomocy kilku strażaków, pierwszy rzucił się z kubłami wody, lecz

buchający ogień

uniemożliwiał taką akcję. Oddział straży ogniowej w niespełna dwie minuty od alarmu znalazł się na miejscu.

Wyrąbano drzwi toporem. Tuż przy wejściu pod przewróconą szafą, leżały zwęglone zwłoki właściciela mieszkania. Sołdaka. O kilka kroków dalej, również na pododze przy samem oknie leżała

zwęglona Irena Jaworska,

którą Sołdak poślubił zaledwie przed miesiącem. Po upływie kilku minut strażacy ogień ugasili.

Sołdak, wynajmując mieszkanie, w dniu 14 listopada 1925 roku nie zakomunikował gospodarzowi, że będzie prowadził tam wytwórnię ogni sztucznych. Prowadził on potajemną wytwórnię ogni bengalskich i fajerwerków.

Natomiast po wybuchu ujrzano wybiegającego z korytarza na schody jakiegoś mężczyznę, silnie przerażonego, który pytał gdzie jest telefon, poczem szybko wybiegł na podwórze i więcej się już nie zjawił. Istnieje przypuszczenie, iż tajemniczy mężczyzna znajdował się prawdopodobnie w tymże mieszkaniu i w chwili wybuchu zdołał szczęśliwie umknąć, lecz w pośpiechu i przestrachu zatrzasnął za sobą drzwi, udaremniając w ten sposób ucieczkę nieszczęśliwym małżonkom.

Wczorajsze Derby w Łodzi

obfitowały w niezwykle emocjonujące momenty.

Ciężkie ołowiane chmury i ulewny deszcz nie odstraszyły gorących zwolenników „totka".

Na widowni zebrało się wczoraj z górą dwa i pół tysiąca widzów, którzy ze szczególnem zainteresowaniem śledzili przebieg ciekawych gonitw.

Z peździców **bohaterem był Jednaszewski**, który we wszystkich konkurencjach, w których startował, wygrał pierwsze nagrody. „Totek" pracował sprawnie. Ruch, jak zwykle, olbrzymi, obroty znaczne.

Gonitwa pierwsza.

Bieg płaski na dystansie około 2100 mtr. o nagrodę 900 zł. Na starcie pięć koni. Na mokrym torze pierwsza niespodzianka. Faworyci odpadają, natomiast bierze „fux". Pierwsza na mecie Dzisna (K. Gzowskieg), która o długość szyji wyprzedziła Dunajca (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana) w czasie 2 min. 30 sek., 3) Lady Szerena (Dydyńskiego), 4) Arystokratka (Michała Róga), 5) Jaki Taki (Szwejcera).

Tot. płacił: zwycz. — 119 zł., franc. — 36 i 16 zł.

Gonitwa druga.

Hurdle-race. Dystans około 2200 m. o nagrodę 700 zł. Na starcie 4 konie. Bieg ten wygrywa bardzo lekko Argus (Staszkiewicza), który wyzyskał dobry start, bijąc o 3 i pół długości Promienną (S. Rago), Troję (ułanów Krechowieckich) i Alfę III (Dydyńskiego).

Tot. płacił zł. 15.

Gonitwa trzecia.

Bieg płaski na dystansie około 1600 mtr. o nagrodę 700 zł.

Na starcie 7 koni. Najlepsi jeźdzcy: Pasternak, Kępa, Fomienko, Jednaszewski, Magdaliński i in. Krótka gonitwa trzymała widzów z powodu niepewności faworytów w wielkiem napięciu. Wielki sukces odniósł jeździec Jednaszewski, który na Floridzie (Parwowskiego) zajął pierwsze miejsce na mecie przed Fomienką na Erica (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana).

Tot. płacił: zwycz. — 92 zł., franc. — 50 i 35 zł.

Gonitwa czwarta.

Steeple-chase. Dystans około 2400 mtr. o nagrodę 800 zł.

Na starcie 5 koni. Lekkie zwycięstwo nad faworytami odniosła Alba (4 płk. ułanów konnych), bijąc pewnie o 5 długości (!!) Iwo (Cierpickiego), Terefere (Stokowskiego), Vetcherę (Rojowskiego) i Reę (Ważyńskich). Zwycięstwo Alby, dosiadanej przez ppor. Budzińskiego było niespodziewane, co odzwierciadlił „totek", płacąc: zwycz. — 88 zł., franc. — 31 i 14 zł.

Gonitwa piąta.

Bieg płaski na dystansie około 2400 mtr. o największą nagrodę dnia 4.000 zł.

Na starcie 4 konie. Zażarta walka między Panem Prezesem i Borutą, zakończona zwycięstwem pierwszego (własn. 9 p. strzelców konnych), 3) Amor (ułan. Krechowieckich).

Tot. płacił: zwycz. — 29 zł., franc. — 15 i 14 zł.

Gonitwa szósta.

Bieg płaski. Dystans około 1300 mtr. o nagrodę 800 zł.

Na starcie 5 koni. Piękna walka, w czasie której na czoło wysunął się Arpad (Wolańskiego), dosiadany przez Jednaszewskiego, który o 4 długości dystansuje Edzia (Michała Róga), Estokadę (Ktery-Szepietów), Bandurkę (Juścińskiego) i Fordhana (hr. Morsztyna).

Tot. płacił, zwyycz. — 34 zł., franc. — 15 i 14 zł.

Gonitwa siódma.

Steeple-chase. Dystans około 4800 m. o drugą największą nagrodę dnia 4000 zł. wygrał zupełnie zasłużenie Gwałt (Le-[illegible]andowskiego) o 10 długości (!!) przed [illegible]noriną Romanelli (Młodeckiego), Wo-[illegible]em (Rojowskiego), Nimfą (hr. Morsz-[illegible]) i Bostonem (Cierpickiego).

[illegible]ot. płacił: zwycz. — 32 zł., franc. — [illegible] 23 zł.

Gonitwa ósma.

Bieg płaski. Dystans około 2100 mtr. [illegible] nagrodę 600 zł. wygrywa Kate Grzy-[illegible]bowskiego) przed Urokiem (ułanów Krechowieckich).

Tot. płacił: zwycz. — 38 zł., franc. — 17 i 16 zł.

Następne wyścigi odbędą się w środę.

Szajka fałszerzy banknotów

Mama, cztery córeczki i ciocia puszczały w obieg „tanie" pieniądze

W kabaretach i na dancingu. — „Kuzynka" z Warszawy. — Nadziewane pantofle.

Z Warszawy donoszą:

Wywiadowcy brygady fałszerskiej urzędu śledczego wpadli na trop rozgałezionej szajki kolporterów fałszywych banknotów 20-to i 5-złotowych i większość członków bandy została aresztowana.

Do wiadomości władz dochodziły od dłuższego już czasu zgłoszenia że jakieś kobiety płaciły za towar fałszywemi pieniędzmi.

Po obserwacjach agenci napotkali przestępczynie. Były to przystojne, eleganckie i dość inteligentne kobiety, które wyzyskiwały swe warunki zewnętrzne do owych występnych celów.

Do szajki należało 6 kobiet: matka, 52-letnia Stanisława Wildowa i cztery godne jej córeczki: 27-letnia Ludwika Szczotka vel Łyżwińska, 23-letnia Czesława Szczotka vel Zabłocka, 20-letnia Bronisława Stępniewska i 19-letnia Jadwiga Szczotka vel Szpora, oraz ciotka ich 44-letnia Wiktorja Wierzbicka.

Idąc za wzorem matki, rozpoczęły córeczki występną działalność dość wcześnie, a zajmując się kolportowaniem falsyfikatów, nie gardziły też innemi środkami dochodu. A więc Czesława Szczotka vel Zabłocka

występowała w kabaretach i dancingach

jako tancerka i korzystając ze znajomości z bywalcami dancingów dawała im przy każdej sposobności fałszywe pieniądze siostry jej zaś prowadziły

rozwięzły żywot

z przygodnymi amantami, których również obdarowywały falsyfikatami.

Wypady na prowincję.

Miejscem występów, a właściwie występków rodzinki była nietylko stolica, lecz i inne miasta w województwie warszawskiem, ostatnio zaś próbowały szczęścia w Mińsku Mazowieckim, gdzie Zabłocka mieszkała u znanego i powszechnie poważanego w tem mieście jegomościa, pana W., jako... kuzynka.

„Kuzynka persony.

Na kolacyjkach, jakie p. W. urządzał z racji przyjazdu „kuzynek", bywała cała elita miejscowej inteligencji, a nawet przedstawiciele kół urzędowych. Właśnie podczas jednej libacji do mieszkania wkroczyli wywiadowcy urzędu śledczego i policja, która aresztowała siostry tancerki za puszczanie w obieg fałszywych 20-złotówek w restauracji. W czasie rewizji u zatrzymanych falsyfikatów wprawdzie nie znaleziono, lecz jak się potem okazało, **Ludwika Łyżwińska ukryła je w pantoflu.**

Gdzie źródło?

Jak dochodzenie ustaliło, szajkę zaopatrywała w „towar" najmłodsza jej członkini, 19-letnia Jadwiga Szczotka, skąd jednak ona sama otrzymywała falsyfikaty dotychczas niewiadomo.

Turyści—Ruch 4:1 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo mistrza Łodzi.

Wczorajsze spotkanie Turystów z Ruchem górnośląskim przyniosło zupełnie zasłużone zwycięstwo gospodarzom.

Drużyna fioletowych grała ambitnie, wykazując przytem znaczną poprawę formy.

Górnoślązacy ustępowali Turystom pod względem startu i przeboju.

Przebieg zawodów niezwykle interesujący trzymał widzów stale w napięciu.

Pierwsza bramka dla Turystów pada w 10 minucie z rzutu karnego strzelonego przez Błaszczyńskiego. Turyści mają w tej części zawodów znaczną przewagę.

W 38 minucie strzela pięknie Kubik Stefan a bramkarz wypuszcza piłkę z rąk. W tym momencie nadbiega Walter i pakuje piłkę poraz drugi w siatkę przeciwnika.

Po zmianie stron Turyści już w 4-ej minucie zdobywają trzecią bramkę przez Michalskiego, po rzucie wolnym, strzelonym pewnie przez Marczewskiego.

Goście szybko się rewanżują i w 6 minucie Sobota wybija piłkę z rąk Lassowi, umieszczając ją w siatce miejscowych.

Ostatni kwadrans należy do Turystów, którym udaje się zdobyć jeszcze jedną bramkę przez Michalskiego.

Sędziował dobrze p. Nawrocki z Poznania.

Zawody o mistrzostwo I-ej ligi.

Ł. K. S. — Siła 2:2 (2:1).

Wczorajsze zawody o mistrzostwo ligi I-ej między Ł. K. S.-em a Siłą przyniosły tej ostatniej zaszczytny wynik remisowy, aczkolwiek Ł. K. S. zasłużył na zwycięstwo z różnicą conajmniej 2-ch bramek.

Wynik remisowy „wywalczył" dla Siły Kowalski, który lekceważąc sobie stanowisko obrońcy przyczynił się do utraty przez Ł. K. S. dwóch bramek.

Drużyna Ł. K. S.-u grała naogół dobrze, zwłaszcza środkowa trójka napadu oraz skrajni pomocnicy zademonstrowali ładną grę, lecz natrafili na szczęśliwie grającego bramkarza Siły, który najpewniejsze piłki wyłapywał ze stoickim spokojem. Warto zaznaczyć, że Siła broniła się, zwłaszcza w drugiej połowie, rozpaczliwie, ściągając do tyłu niemal całą drużynę. Nie należy się więc dziwić, że w ytch warunkach trudno było Ł. K. S. wywalczyć zwycięstwo, zwłaszcza, że obrona całkowicie zawiodła.

Do zawodów przystępują obie drużyny w następujących składach:

Siła: Adasiak, Walter, Gwoździński, Małecki, Gross, Sobczyński, Werdin, Gąsiorowski, Makiewicz, Janest, Rosenberg.

Ł. K. S.: Jakubiec, Kowalski, Kowalczyk, Brzeski, Lisowski, Jeżewski, Stollenwerk, Mikułka, Hoffman, Śledź II, Mikołajczyk.

W pierwszych minutach znaczna przewaga Ł. K. S.-u, który około 14 minuty, zyskuje pierwszą bramkę przez Śledzia II. W tej fazie cdohodzi Siła rzadko do głosu. W 34 minucie przerywa się Stollenwerk przez obronę gospodarzy i zyskuje drugą bramkę dla Ł. K. S.-u.

Ostatnie 10 minut pierwszej połowy należą do Siły, której udaje się zyskać jedyną bramkę do pauzy.

Po zmianie stron Ł. K. S. stale w ofenzywie. Siła broni się heroicznie i od czasu do czasu podsuwa się pod bramkę Ł. K. S.-u. W 31 minucie otrzymuje piłkę Kowalski, lecz miast oddać ją nadbiegającemu Kowalczykowi, manewruje nią tak długo, aż przeciwnik mu jej nie odbiera. Ł. K. S. zapłacił za to bramką, którą zdobył prawy łącznik.

Po tej bramce rozpoczyna się chaotyczna gra. Ł. K. S. bombarduje bramkę przeciwnika, lecz mimo ustawicznej przewagi wynik pozostaje bez zmiany.

Wyróżnili się Adasiak, Gwoździński i Gross z Siły, oraz Brzeski i Mikułka z Ł. K. S. -u.

Sędziował b. dobrze p. Fiedler.

G. M. S. II. — TURYŚCI III 2:1 (2:1).

Turyści w osłabionym składzie.

Sędzia p. Wirfel popełnił rażący błąd nie przyznając prawidłowo strzelonej bramki przez Turystów z rzutu karnego.

Poza tym b. dobry.

Wczorajsze rozgrywki o mistrzostwo Polski.

Lwów. Rozegrane tu zawody między Czarnymi a krakowską Wisłą dały stosunkowo słaby rezultat na korzyść Wisły w stosunku 3:2 (2:1). Wisła grała słabo i dzięki nieudolnej grze bramkarza Czarnych, Drapały, zawody wygrała.

Bramki dla Wisły uzyskali Rejman 2 i Kotlarczyk, dla Czarnych obie bramki strzelił Harasimowicz. Sędziował bardzo dobrze p. Piotrowski z Łodzi.

Kraków. Zawody między Wartą poznańską a krakowską Jutrzenką przyniosły rezultat remisowy 1:1.

Katowice. Górnośląska drużyna IFC. miała w dniu wczorajszym swój najlepszy dzień, to też zawody z lwowską Hasmoneą zupełnie zasłużenie w stosunku 9:3 (3:2. wygrała) Bramki padły ze strzałów Gerlitza 4, Geislera 3 i Kozoka 2. Hasmonea ze strzałów Steuermana i Hibela 2. Sędziował p. Dancygier z Łodzi.

Warszawa. Zawody warszawskie przyniosły niespodziewany rezultat. Drużyna Warszawianki pokonała swego najzacieklejszego przeciwnika, Legję w stosunku 2:1 (1:0). Legja meczem tym załamała się w swym zwycięskim pochodzie.

Toruń. Drużyna łódzka, która do zawodów tych wystąpiła w składzie' Mila, Cyll, Gałecki, Jasiński, Trzmiel, Gosławski, Durka, Miller, Janczyk, Aldek, Śledź przegrała zawody z T.K.S. w stosunku 1:0 (0:0). Atak łodzian grał w pierwszej połowie żywo, jednak nie mógł z licznych strzałów uzyskać bramki. ŁKS. w tej fazie gry miał wielką przewagę.

W drugiej połowie TKS. całą grę koncentruje na prawym łączniku Herbstreicha, który też w 7 minucie zdobywa jedną bramkę z ładnego przeboju.

Od tego czasu toruńczycy grają lepiej, lecz obrona łodzian, a szczególnie Mila w bramce broni świetnie. Sędziował p. Brzeziński z Poznania.

Szczegółowe sprawozdanie w jutrzejszym „Expressie".

Co usłyszymy przez radjo

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ

12.00 — Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram i komunikaty PAT-a.

15.00 — Komunikty gospodarczy i meteoroogiczny. Nadprogram.

15.20 — Przerwa.

17.20 — Odczyt „Szkolnictwo na G. Śląsku" wygł. p. Ludwik Eckert z działu „Pedagogika i wychowanie".

17.50 — Nadprogram i komunikaty.

18.00 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". Orkiestra Lewinsona i Słobodnika.

19.00 — Komunikaty PAT-a.

19.15 — Rozmaitości wypowie p. Lawiński.

19.35 — 9-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika prelegenta prof. L. Roquigny.

20.00 — Komunikat rolniczy.

20.15 — Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyrekcją A. Sielskiego, trio wokalne pp. M. Prażmówna, N. Szymulska, M. Ciesielska oraz M. Salecki (śpiew) i M. Robakowa (akomp.). Utwory: Kurpińskiego, Komzaka, Galla, Dworzaka, Żeleńskiego, Moniuszki, Gilleta, Bizeta i in. W przerwie biuletyn „Messager Polonais".

22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś farsa francuska Nancey'a „Ja naczelnik to ja".

TEATR LETNI.

Dziś krotochwila paryska „Niedojrzały owoc".

TEATR POPULARNY.

Dziś w poniedziałek, o godz. 8.30 wieczorem w dalszym ciągu po najniższych cenach dla zrzeszeń „Trędowata", wzruszający dramat w 6-ciu obrazach z powieści H. Mniszkówny. „Trędowata" grana będzie bez przerwy do 31 lipca (niedziela) włącznie, poczem teatr zostaje zamknięty na przeciąg miesiąca.

OGRÓD GRAND - HOTELU.

Dziś w poniedziałek, dn. 25 b. m. o godz. 8.30 w. odbędzie się wielki koncenrt symfoniczny. Dyrekcja: T. Ryder.

W programie m. in. Beethoven: Uwertura „Coriolan" i Symfonja III (heroiczna).

Niesłychane awantury nożowników.

Handlarz lodami, nożownik i właściciel potwornego psa.—Zabawa „arystokracji". — Z krwawą wizytą u sąsiada. — Wędrówka przez okno. — „Będę słuchał tylko pana porucznika!"

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych dom przy ulicy Przędzalnianej 32 był widownią krwawej awantury, która mogłaby mieć epilog tragiczny, gdyby nie energiczna interwencja jednego z oficerów żandarmerii

W domu powyższym zamieszkuje na parterze nożowiec Antoni Pawłoski wraz z żoną swą Eleonorą, nie ustępującą mu bynajmniej w wojowniczości. Pawłoski z zawodu jest sprzedawcą lodów, lecz zajmuje się również kradzieżami, nie gardząc nawet psami, których mięso spożywa, karmiąc niem również i swego olbrzymiego psa wilka, niesłychanie złośliwego, który jest postrachem całego domu.

Wczoraj Pawłoski urządził zabawę, na którą zaprosił czterech swych kolegów: Zygmunta Padalińskiego (Nowaka 34), Alfonsa Stryczka (Nawrot 99), Wacława Osieckiego (Przędzalniana 10) i stanisława Kamińskiego (Dobra 4).

W pewnej chwili Pawłoski w stanie mocno podchmielonym wtargnął wraz z psem do mieszkania sąsiada swego Bolesława Glondała, do którego oddawna zionął nienawiścią.

Poszczuty pies rzucił się na Glondałę, Pawłoski zaś uderzy nożem jego żonę, raniąc ją ciężko w prawą pierś.

Krzyki napadniętych zaalarmowały lokatorów, którzy powiadomili o napadzie 8-my komisarjat, skąd natychmiast przybyło paru posterunkowych. Widząc to Pawłoski uciekł do swego mieszkania, gdzie zabarykował się wraz z żoną i gośćmi.

Przez wybite szyby okienne posypał się na policjantów grad kamieni, wyrwanych z bruku podwórza, odłamków sprzętów i

polały się strugi wrzącej wody.

Sama Pawłoska stanęła w oknie z butelką kwasu solnego w ręku, grożąc, że obleje nim każdego, kto się zbytnio przybliży do okna.

Tymczasem przed domem zebrał się

olbrzymi tłum ludzi

i wieść o krwawej awanturze dobiegła do pobliskiego dywizjonu żandarmerji, skąd przybyło paru podoficerów, którzy pospieszyli z pomocą policjantom.

Wobec tego jednak, że oblężeni nie chcieli skapitulować i w dalszym ciągu razili policję i żandarmów kamieniami, tak, że sytuacja stawała się krytyczna, jeden z żandarmów udał się do oficera inspekcyjnego dywizjonu po instrukcję do dalszego działania.

Oficer inspekcyjny porucznik Sz. udał się niezwłocznie na miejsce awantury i stanąwszy przed oknem Pawłoskich oświadczył kategorycznie, że skoro tylko jeden jeszcze kamień zostanie rzucony, wyda rozkaz strzelania do oblężonych. Słowa te podziałały. Nożowcy zaprzestali bombardowania policjantów i żandarmów.

Wówczas porucznik Sz. wezwał ich, by

przez okno wyszli z mieszkania,

skoro nie chcą być aresztowani.

I to żądanie zostało spełnione.

Jeden za drugim nożowcy zaczęli wychodzić przez okno z mieszkania. Na podwórzu zostali otoczeni natychmiast przez policję, która w międzyczasie przybyła w większej ilości na miejsce krwawej awantury.

Przeprowadzona na miejscu osobista rewizja ujawniła przy aresztowanych noże sprężynowe od 15—20 cm. dług. i cały zapas kamieni.

W mieszkaniu

zostali sami Pawłoscy.

Wszelkie wzywania ich do wyjścia pozostawały bez skutku.

Wówczas porucznik Sz. oświadczył Pawłoskiemu, że jeśli nie wyjdzie, to

mieszkanie ich zostanie podpalone.

W odpowiedzi na to Pawłoski zażądał zapewnienia, że nie zostanie aresztowany przez policję. Jako były podoficer pragnie słuchać tylko porucznika i uda się z nim wszędzie, gdzie tylko rozkaże. Porucznik Sz. nakazał żandarmom i policjantom cofnąć się na odległość 10 kroków z bronią gotową do strzału, następnie zaś zapewnił Pawłoskiego, że nikt z policjantów go nie ruszy.

Wówczas Pawłoski wyszedł z mieszkania, również przez okno, i

ociekając krwią

z pokaleczeń, które otrzymał w walce z Glondałą i udał się spokojnie z porucznikiem Sz. do dywizjonu żandarmerji, skąd po pewnym czasie pod eskortą 8-iu policjantów odprowadzony został do 8-go komisarjatu policji.

Po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia wszyscy aresztowani zostali odstawieni do aresztu przy wydziale śledczym.

W międzyczasie do pokaleczonych małżonków Glondałów zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz opatrzył ranę Glondały, zaś żonę jego, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. (R)

Tajemnicza wyprawa po ślubny prezent.

Zakradł się do fabryki „I. K. Poznański", aby ukraść sztukę płótna.

Podczas ucieczki został jednak ciężko postrzelony przez dyżurnych strażaków.

Zamieszkały przy ulicy Wrzesińskiej 30-letni Stanisław Okraska, bezrobotny, zamierzał w nadchodzący czwartek ożenić się.

Wobec tego że nie miał pieniędzy na prezent ślubny dla przyszłej żony, postanowił zdobyć go drogą nielegalną.

W tym celu z soboty na niedzielę przez wylot kanału odchodowego przedostał się na teren fabryki I. K. Poznańskiego przy ulicy Ogrodowej 17, zamierzają, przedostać się do wnętrza magazynu aby

skraść sztukę płótna.

Skradającego się pod ścianą budynku zauważyło 3 dyżurujących strażaków. Rzucili się w stronę złodzieja

wzywając go do zatrzymania się.

Okraska jednak nie usłuchał wezwania i począł uciekać w stronę stawu fabrycznego.

Skoczył do wody i dał nurka,

chcąc następnie przez kanał wydostać się znowu na ulicę.

Wówczas strażacy pobiegli w kierunku przeciwległego brzegu, pragnąc ująć go w chwili gdy będzie wychodził z wody.

Widząc to złodziej

popłynął z powrotem,

wydostał się na brzeg i począł uciekać nie zwracając uwagi na wołanie „stój"!

Nagle

rozległy się strzały rewolwerowe,

oddane przez nadbiegających strażaków.

Ugodzony w lewą nogę złodziej

wskoczył znowu do stawu,

lecz w tym momencie

dosięgły go jeszcze dwie kule,

z których jedna strzaskała mu prawą rękę, zaś druga zraniła lewy bok w pobliżu serca.

Straciwszy przytomność,

złodziej począł tonąć.

Dzielni strażacy skoczyli do wody i tonącego wydobyli. Pierwszej pomocy udzielił mu felczer fabryczny, poczem zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Okraskę

wstanie bardzo ciężkim

do szpitala małż. Poznańskich.

W dniu dzisiejszym poddany zostanie operacji wyjęcia wszystkich kul. Przy łóżku ciężko rannego czuwa policjant.

Włókniarze domagają się podwyżki,

ale dotychczasowej umowy narazie nie wypowiedzą.

Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu głównego klasowego związku włókniarzy.

Na posiedzeniu tem omawiano sprawę wszczęcia nowej akcji podwyżkowej w przemyśle włókienniczym.

Jako referent wystąpił sekretarz zarządu głównego p. Walczak, który wskazał że w ostatnim czasie konjunktura w przemyśle włókienniczym jest bardzo dobra, czego dowodem jest fakt, iż prawie we wszystkich fabrykach wre normalna praca.

Płace włókniarzy natomiast, od chwili uzyskania podwyżki arbitrażowej, znacznie się zmniejszyły natomiast, od chwili uzyskania podwyżki arbitrażowej, znacznie się zmniejszyły z powdu wzrastającej stale drożyzny, wobec czego należałoby obecnie wymówić umowę i rozpocząć nową akcję podwyżkową.

Ponieważ większość robotników nie jest należycie zorganizowana, zarząd główny nie jest pewien, czy po rozwiązaniu umowy wszyscy włókniarze przystąpią solidarnie do akcji. Referent uważa, że należałoby obecnie jeszcze umowy nie wypowiadać, lecz wszcząć usilną agitację w kierunku koordynacji wszystkich robotników włókniarzy.

Strejk robotników budowlanych zaostrzony!

Akcja strejkowa objąć ma robotników budowlanych w całym kraju.

Wczoraj odbył się wiec strejkujących robotników budowalnych, na którym omawiano dalszą akcję, któraby przełamała opór przedsiębiorców budowlanych.

Podczas dyskusji przedstawiciele okręgowej komisji związków zawodowych i włókniarzy wskazali, że związki w Łodzi śledzą z zainteresowaniem przebieg akcji robotników budowalnych i celem poparcia ich zwołują na dzień 27-go b. m. wspólną konferencję wszystkich związków, na której **zapadnie decyzja w sprawie ewentualnego strejku generalnego.**

W rezultacie przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu robotnicy budowlani domagają się rewizji orzeczeń odnośnie wzrostu kosztów utrzymania od roku 1924 do 1927, a to ze względu na konieczność uregulowania płac według wykazów komisji statystycznej.

2) Zebrani **uchwalają strejk zaostrzyć przez wycofanie z pracy podmajstrów budowlanych.**

3) Zebrani domagają się od zarządu głównego wszczęcia akcji zmierzającej do poparcia strejku **przez wszystkich robotników budowlanych w całym kraju.**

4) Zebrani domagają się od komitetu strejkowego, aby jaknajrychlej podzielił zebrane składki między strejkujących.

Po przyjęciu powyższych rezolucji wiec został rozwiązany (i)

Pod kołami pociągu.

Tragiczna śmierć na torze kolejowym.

Wczoraj miał miejsce okropny wypadek na torze kolejowym, który spowodował śmierć przechodnia. Niejaki Stanisław Szadulski zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mazurskiej 6, wyszedł na spacer na szosę pabjanicką i w pewnej chwili, nie spodziewając się pociągu wszedł na tor kolejowy. Nagle z zakrętu

nadjechał pociąg osobowy

zdążający do Łodzi.

Stało się to tak błyskawicznie, że Szadulski

nie zdążył zeskoczyć z szyn.

Pociąg najechał na niego i

przeciął go na dwie części.

Zwłoki nieszczęśliwego przewiezio no do prosektorjum miejskiego (i).

Dyżury w aptekach.

Dziś dyżurują w nocy następujące apteki: M. Epsztejn (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukcesorowie Gorfajna (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15). (R).

CASINO

Dziś powtórzenie premjery! Wielki dwugodzinny program!

1) **WŁADYSŁAW LIN,** ULUBIENIEC PUBLICZNOŚCI

1) Wyścigi konne w Rudzie. 2) Aktualne kino wytwórni „LINFILM"

2) **Niuta Bolska**

wodewilistka teatru „Nowości" w Warszawie.
1) „Kobieta, wino, śpiew", słowa Tura muz. Laszky.
2) „Tancerka z dancingu", słowa Lara, muz. Piotrowskiego.

3) **W. Zdanowicz**

artysta teatru „Nowości" i „Qui pro Quo"
1) „Złoty środek", muz. Haftmana
2) „Kawiorek, koniaczek, dziewczynka.

4) **„ON, ONA i NÓŻKI"** sketch Wołowskiego muzyka Miszczaka w wykonaniu BOLSKIEJ i ZDANOWICZA.

5) W programie kinematograficznym **ONA, MOJA JEDYNA...**

Jasny, promienny szwedzki film z życia sfer arystokratyczno-przemysłowych.
W roli głównej najpiękniejsza rosjanka, najnowsza rewelacja artyzmu filmowego **VERA WORONINA** która w tym filmie stanęła na czele międzynarodowych gwiazd filmowych
Oświadczyny w aeroplanie! Romantyczne porwanie umiłowanej w obłoki! Wspaniały przegląd najnowszych kostjumów kąpielowych!

Początek przedstawień kinematograficznych o godz. 6, występów o 8 i 10 wieczorem

Zapowiedź: **W środę d. 27 bm. odbędzie się 15 letni jubileusz pracy scenicznej WŁ. LINA**

SPLENDID

20. NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych!

8-my wielki podwójny dwugodzinny program!

1) TRAGEDJA MAŁŻENSTWA

Porywający dramat życiowy osnuty na tle niesłychanie rzadkiego i jedynego w swoim rodzaju autentycznego wypadku.



W głównych rolach wybitni artyści:
PAWEŁ RICHTER i ALFRED ABEL.

2). HRABIANKI na RIVIERZE

Sztuka erotyczna w 12 aktach.
Plaża miljonerów. Hotel miłości.
Tragedja niedobranego małżeństwa.

W rolach głównych:
MARY KID, ELGA BRING, GEORGE ALEXANDER.

Początek seansów o godz. 6 wiecz.

Jedyny specjalny, (od 1863 r. egzystujący), Zakład
Kefiru Leczniczego
K. SIGALINY
nagrodzony 34 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.
Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterelizowana
Kefir i śmietankę można wypić na miejscu,
Na żądanie dostawa do domu.
ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.

POT i NIEMIŁA WOŃ
z RĄK, NÓG i PACH
USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY
OD ½ WIEKU
SUDORYN



W PUDEŁKU z SITKIEM.
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI"
WARSZAWA

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyi
RYSUNKI, projekty, reklamowe i wydawnicze wykonywa
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100 Tel. 11-72

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku,
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote. Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz 2 po poł.

Student politechniki szuka kondycji ewentualnie lekcji. Chętnie wyjedzie. Oferty sub „Student" w adm. Republiki.

Lezioni d'Italiano
(conversazione, grammatica, letteratura) insegne signorina laureata in lettere
Tel. 39-85 dalle 9—1 e dalle 5—8.

Do wynajęcia 2 POKOJE frontowe skromnie umeblowane. Andrzeja № 43 m, 13 19

POKÓJ frontowy umeblowany, 2 okna, do wynajęcia. **Piotrkowska 87,** m. 8. Obejrzeć można 9—5.

Posady

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa. Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalteru rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30

Lokale

Pokój umeblowany I p. do wynajęcia izraelicie (litce). Piotrkowska 128, m. 2. 25

Mieszkanie pięciopokojowe nowoczesne w centrum poszukiwane. Natychmiastowe oferty do administracji Republiki dla okaziciela paszportu Nr. 5818.

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia Wiadomość: Piotrkowska № 104 Kozaczewski 25

Kupno i sprzedaż

Samochód ciężarowy do sprzedania, ul. Franciszkańska 43. 26

Garaż ewentualnie z warsztatem w środku Łodzi potrzebny, Zgłoszenia do administracji Republiki dla właściciela paszportu Nr. 12704.

Rozmaite

Matrymonialne, Pośrednictwo! Szybko przeprowadza do skutku. Dyskrecja zapewniona. Przyjęcie płatne. Pośrednik, Warszawa, Tłomackie 2, m 17. Telefon 302-49. Zamiejscowym odpowiadam listownie Łódź, oferty pod „Zygmunt" do adm. Republiki. 24

Dora Frenkel, Narutowicza 50 zgubiła paszport zagraniczny. 26

ZARAZ DO SPRZEDANIA
Z powodu wyjazdu sprzedaję pierwszorzędny zakład fryzjerski **salon damski i męski** z wszelkiemi przyborami w centrum miasta. Wiadomość Abram Markowicz St. Cegielniana 2.

Lekarz - dentysta **F. Horowicz** przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294. codziennie od god. 2—7 wiecz.

Pokoju większego z kuchnią poszukuję. Oferty sub. „Gotówka—Sierpień"

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarzęcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.